

Marian Pisarzak, Zygmunt Proczek

Niepokalana, ślub krwi i świadectwo marianów

Salvatoris Mater 6/1, 231-259

2004

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Jan Paweł II w *Tryptyku rzymskim*, pisząc o potrzebie szukania źródeł własnych przekonań, wskazał m.in. na dzieje kształtowania się dróg teologicznych wiodących do uzasadnienia wiary. Już Ewangelie zawierają próbę dojścia jak najpełniej do tajemnicy Jezusa Chrystusa. Gdy pierwsza chronologicznie Ewangelia według św. Marka pokazuje początek nauczania Jezusa, to dwaj inni synoptycy docierają do początku Jego ludzkiego poczęcia. Z kolei Ewangelista Jan dochodzi do absolutnego początku, zanim powstał świat.

Z Jezusem ściśle jest złączona Maryja, którą Sobór Efeski obdarzył mianem Bogarodzicy. Ewangelie dyskretnie ukazują Jej rolę na różnych etapach życia Jezusa i w początkach Kościoła. Pobożność chrześcijańska starała się w ciągu wieków dotrzeć do Jej pierwszego początku.

W ciągu wielu wieków toczyły się dyskusje na temat pierwotnej świętości Maryi, które nie mogły uporać się z zagadnieniem powszechności grzechu pierworodnego i konieczności łaski Chrystusowego odkupienia. Decyzję ogłoszenia dogmatu o niepokalanym poczęciu Najświętszej Maryi Panny z 1854 r. poprzedziły rozważania i różnego rodzaju polemiki teologiczne z jednej strony, a z drugiej przechowywanie i propagowanie „pobożnego wierzenia” w popularnej tradycji oraz w kuldze prywatnym, stopniowo sankcjonowanym przez Urząd Nauczycielski Kościoła.

Na drodze prowadzącej do ogłoszenia dogmatu ważną rolę odegrali teolodzy wysuwający różnego rodzaju trudności. Ich obiekcje stały się „szczęśliwą winą”, zmuszając do bardziej precyzyjnych badań danych objawienia i życia wiary chrześcijan.

W nurt „prokonceptyjny-proimmakulistyczny” włączyło się Zgromadzenie Marianów. Aby to dostrzec, jest potrzebny szerszy kontekst historyczny i mariologiczny. Dlatego „świadectwo marianów” zostanie poprzedzone refleksją historyczno-teologiczną zarówno o rozwoju nauki o Niepokalanej, jak i Jej kultu w Kościele. Następnie zostanie udokumentowana postawa o. Stanisława Papczyńskiego i o. Kazimierza Wyszyńskiego jako zwolenników i obrońców czci Niepokalanej. Krótkie zapisy o. Wyszyńskiego w jego dzienniku z podróży do Rzymu rozjaśniają się i zyskują szczególną wymowę na tle toczącej się dyskusji o ślubie krwi w obronie niepokalanego poczę-

Marian Pisarzak MIC
Zygmunt Proczek MIC

Niepokalana, ślub krwi i świadectwo marianów

SALVATORIS MATER
6(2004) nr 1, 231-259

cia. Dlatego w dalszych częściach opracowania zostanie omówiona przede wszystkim postawa Ludwika Antoniego Muratoriego, którego Sługa Boży uważał za „zręcznego” i groźnego przeciwnika tej prawdy. Ostatecznie okaże się, że Muratori swoją opozycją przyczynił się do wypracowania klarownej nauki Kościoła o niepokalanym poczęciu NMP. Przez dzieje polemik w XVIII w. poprowadzi nas znakomity badacz tego okresu, Julien Stricher, redemptorysta¹.

1. Wiara w niepokalane poczęcie Matki Bożej w ujęciu historycznym (do XVIII w.)

Sobór Efeski w 431 r. orzekając, że Jezus jest Bogiem, podkreślił równocześnie, że Maryja jest Matką Boga przez zrodzenie w ludzkiej naturze Syna. Maryja jest Bogurodzicą i ma wyjątkową świętość, na co wskazuje określenie Jej przez Archaniola „Pełną łaski”. Teologowie Wschodu chętnie nazywali Maryję wyrażeniem „Cała święta” (*Panagia*). Tam też w VII wieku powstało święto *conceptio Annae*, czyli *Poczęcie Anny* (Maryi przez Annę). Na Zachodzie święto to zostało zaszczepione w IX wieku w Neapolu, nieco później we Francji i na Wyspach Brytyjskich i stopniowo w całej Europie jako *Poczęcie Maryi*; w roku 1476 pod takim tytułem (*conceptio BVM*) zostało wpisane do kalendarza rzymskiego. W całym Kościele Zachodnim stało się obowiązujące od 1708 roku. Ale dopiero w 1863 r. nazwano je świętem Niepokalanego Poczęcia Maryi².

Termin „poczęcie Maryi” nie miał jednoznacznej treści. Zwykle pod słowem „poczęcie” rozumiano uświęcenie Maryi w łonie matki Anny. Niektórzy autorzy podkreślali, że Maryja otrzymała świętość od momentu poczęcia, inni - że od momentu poczęcia duchowego, czyli wiania duszy. W wyjaśnianiu odwoływano się do dziwnej hipotezy

¹ J. STRICHER, *Le voeu du sang en faveur de l'Immaculée Conception: histoire et bilans theologique d'une controverse*, t. 1-2, Romae 1959. Najwięcej odniesień poczynimy do t. 1., dlatego dalej posłużymy się skrótem: J. STRICHER, *Le voeu du sang...* Pod koniec opracowania będzie kilka odniesień do 2. tomu dzieła Strichera, co zostanie zaznaczone.

² Szczegółowy opis dziejów kształtowania się święta, z wyraźnym impulsem ze strony franciszkanów, podaje: I. CALABUIG, *Il culto di Maria in Oriente e in Occidente*, w: *Scientia liturgica*, t. 5, red. A.J. CHUPUNGCO, Casale Monferrato 1998, 324-332; zob. *L'Église en prière*, t. 4, red. A. MARTIMORT, Paris 1983, 155-156; R. LAURENTIN, *L'action du Saint-Siège par rapport au problème de l'Immaculée Conception*, w: *Virgo Immaculata. Acta Congrssi Mariologici-Mariani...*, t. 2, Romae 1956, 14-27 (święto), 27-56 (tytuł maryjny), 56-95 (przedmiot wiary i czci); B. KOCHANIEWICZ, *Niepokalane Poczęcie w średniowieczu*, „Salvatoris Mater” 3(2001) nr 1, 349-361.

o *vena pura*; miała nią być cząsteczka ciała Adama, która pozostała wolna od grzechu i była przekazywana z pokolenia na pokolenie, aż do narodzin Maryi. Oceniając te wyjaśnienia, R. Laurentin zaznacza: *W rzeczywistości problem był źle ustawiony. Akt poczęcia nie jest dotknięty grzechem. To nie ów akt kła naturę, lecz przekazana natura ludzka jest skażona. Nic dziwnego, że trzeba było czasu, aby wyjść z tego [zaplątania] i z kilku innych zaułków*³.

Nie potrafiiono rozwikłać kwestii powszechności grzechu pierwotnego i konieczności łaski do jego pokonania, kwestii wysuniętej przez św. Augustyna: Maryja jako przedstawicielka rodzaju ludzkiego również potrzebowała odkupienia. Wielki przeskok w tych dyskusjach spowodowała opinia teologiczna Jana Dunsza Szkota, że zachowanie, a nie oczyszczenie, Najświętszej ze stworzeń od wszelkiej zmyzy grzechu, wskazuje na doskonałość Jezusa Odkupiciela i Jego czynu zbawczego. Opinia ta była przyjęta przez franciszkanów, a później przez jezuitów oraz przedstawicieli innych zakonów i kapłanów diecezjalnych. Jej zwolenników nazywano „immakulistami”. Inną grupę stanowili zgrupowani wokół dominikanów teolodzy nazywani „makulistami”, którzy odrzucali prawdę o niepokalanym poczęciu jako sprzeciwiającą się nauce Pisma Świętego o powszechności grzechu pierwotnego.

Obok dyskusji teologicznych bardzo ważnym nurtem była liturgia i nowe formy pobożności. W tym nurcie znajduje się obchód święta Poczęcia Maryi. Powstają też kongregacje i stowarzyszenia maryjne, różnego rodzaju zaangażowania i śluby.

W XVII wieku, gdy powstał zakon marianów, przedmiotem szczególnego zainteresowania na Zachodzie było niewątpliwie niepokalane poczęcie. Wiara w tę prawdę, krępowana poważnymi zastrzeżeniami teologicznymi i wspierana takimi autorytetami jak św. Bernard i św. Tomasz z Akwinu, była czymś podejrzanym dla inkwizycji, która dyskretnie występowała przeciw immakulistom. Wydała tajny dekret zakazujący używania określenia „Niepokalane Poczęcie”. Ścisłe mówiąc, zakazywała łączenia przymiotnika „niepokalana” z poczęciem Maryi, nie zaś z Jej osobą. Można było mówić: „Poczęcie Dziewicy Niepokalanej”, a nie „Niepokalane Poczęcie Dziewicy”. Od 1627 roku na podstawie dekretu inkwizytorzy wielokrotnie występowali przeciwko książkom, które miały w tytule zabronione sformułowania. W 1644 r. dekret ten został podany do publicznej wiadomości. Postawił on w trudnej sytuacji zwolenników niepokala-

³ R. LAURENTIN, *Matka Pana*, Warszawa 1989, 108, przypis 9.

nego poczęcia. Nadal jednak pojawiały się dzieła poświęcone temu zagadnieniu. Ich autorzy stali się jednak na tyle ostrożni w formułowaniu tytułów swych dzieł, że mogli je wydawać nawet w pobliżu Rzymu. Teologowie gromadzili świadectwa i argumenty, drukowali i ponawiali nakłady coraz to nowych dzieł; była to olbrzymia praca, często jednak zdeformowana przez nastawienie polemiczne. Trudno nam dzisiaj wyobrazić sobie gwałtowność reakcji osób opowiadających się przeciw tej doktrynie lub za nią⁴.

Stolica Apostolska niejednokrotnie musiała interweniować w spory wokół prawdy o niepokalanym poczęciu. W streszczeniu te interwencje przedstawiają się następująco: Od Sykstusa IV (1471-1484) dwie opinie - makulistów i immakulistów - miały ten sam status prawny: mogły być wyrażane, lecz nie wolno im było obarczać tezy przeciwnej mianem herezji czy błędu. Pius V (1566-1572) odnowił decyzję Sykstusa IV, nie czyniąc jednak kroku naprzód. W XVII w. niełatwo było utrzymać równowagę pośród istniejących opinii, ale z czasem, stopniowo kształtowała się postawa na korzyść „pobożnego wierzenia” (czyli za poczęciem bez zmazy). Każda z decyzji i quasi-urzędowych wypowiedzi następowała po ostrej walce specjalnych wysłanników króla Hiszpanii. Wysłannicy ci mieli zresztą misję doprowadzenia do definicji dogmatycznej. A oto lista tych decyzji:

Paweł V (1605-1621) dnia 6 VII 1616 r. odnowił decyzje Sykstusa IV i Piusa V. Jednak bulla *Sanctissimus* z 12 IX 1617 r. narusza dyskretnie równowagę między dwiema opiniami. Zakazuje szerzyć tezy makulistów w aktach publicznych, choć zaznacza, że nie wyraża o nich sądu i zabrania atakowania ich. Grzegorz XV (1621-1623) w bulli *Sanctissimus* z 24 V 1622 r. rozciągnął zakaz swego poprzednika na akty prywatne, lecz z tą samą klauzulą. Pozbawiona w ten sposób środków wypowiedzania teza makulistów została skazana na powolną agonię. Jedynie dominikanie zostali upoważnieni (indultem z 28 VII 1622 r.) do wyrażania tej opinii „między sobą, a nie z innymi”. Bulla z 24 V 1622 r. nakazywała posługiwanie się słowem „poczęcie” na oznaczenie święta z 8 grudnia⁵.

Ostre spory uzasadniają ostrożną postawę Stolicy Apostolskiej. Podejmowała ona starania o przywrócenie spokoju, który dałby warunki do właściwego naświetlenia spornej kwestii. Nie było to jednak zadanie łatwe. Makuliści bowiem znajdowali poparcie inkwizycji. Immakuliści natomiast byli popierani przez władców chrześcijań-

⁴ J. STRICHER, *Le voeu du sang...*, 127.

⁵ TAMŻE, 128, przypis 19.

skich, przede wszystkim przez królów hiszpańskich. Trzykrotnie wyprawiali oni uroczyste poselstwa do Rzymu, aby otrzymać za wszelką cenę zdefiniowanie tego, co się jeszcze nazywało „pobożnym wierzeniem”. Każdą decyzję papieską, która zmierzała do położenia kresu zatargom, makuliści przyjmowali jako przejaw prześladowania, a immakuliści jako triumfalne potwierdzenie ich punktu widzenia. Dzięki czujności Ducha Świętego, Łódź Piotrowa, miotana w różne strony, nie popłynęła na manowce. Wprawdzie kolejno następujący papieże reprezentowali różne tendencje osobiste, jednak decyzje najwyższego Magisterium wytyczały drogę stałą i zwartą. Decyzje te, o charakterze dyscyplinarnym, w którym stopniowo, lecz ciągle zarysowuje się właściwy kierunek doktrynalny, spełniały trojaki zadanie: przywracały pokój, stopniowo skłaniały do milczenia przeciwników niepokalanego poczęcia oraz przygotowywały grunt pod definicję dogmatyczną z 1854 r.

Znaczącym dokumentem na tym etapie była bulla *Sollicitudo*, ogłoszona 8 grudnia 1661 r. przez papieża Aleksandra VII (1655-1667), przygotowana na usilne staranie ambasady hiszpańskiej. Aleksander VII nie potępił opinii przeciwnej, ani nie pozwolił jej zwalczać. Opowiedział się natomiast pozytywnie za niepokalanym poczęciem, sprecyzował teologiczne pojęcie tej prawdy i zabronił ją zwalczać. Ukryta działalność makulistów jeszcze przez pół wieku zmierzała do osłabienia zwolenników „pobożnego wierzenia”.

W czasie formowania się w Polsce Zgromadzenia Marianów na Zachodzie toczyły się ożywione dyskusje, do których prowokowały trzy fakty:

1) broszura jansenistów *Uwagi zbawienne Najświętszej Maryi Panny dla Jej nierozważnych czcicieli* (1673-1678);

2) kontrowersje z przeciwnikami książki Marii od Jezusa z Agredy, autorki dzieła *Miasto mistyczne*; w tej książce, wydanej pośmiertnie, były opisane jej prywatne objawienia (1696-1750)⁶;

3) ostra polemika na temat „vota sanguinaria”, czyli w sprawie składania ślubu bronienia za cenę krwi (życia) prawdy o niepokalanym poczęciu Matki Bożej (1716-1764).

⁶ Maria od Jezusa [Maria Coronel] (1602-1665), od 1627 przeorysza klasztoru franciszkanek w Agredzie w Hiszpanii, koncepcjonistka. Świadectwem jej mistycznych (aż po mistyfikację) przeżyć jest książka pt. *Mistica Ciudad de Dios* (t. 1-4), wyd. 1670, w 1696 poddana osądzeniu, w 1713 objęta indeksem inkwizycji. Nowe wyd.: Madryt 1982; tł. pol. *Mistyczne Miasto Boże, czyli żywot Matki Boskiej według doznanych objawień napisała Maria z Agredy*, Warszawa (Michalineum) 1993; razem 131 wydań w różnych językach. Zob. *Lexikon Theologie und Kirche* (wyd. 3) 1, 248; *Biographisch-bibliographisches Kirchenlexikon*, t. 5, red. F.W. BAUTZ, Hamm 1993, 819-821.

Do grona wyznawców, obrońców i propagatorów niepokalanego poczęcia NMP na polskim terenie należeli między innymi dwaj marianie: założyciel marianów, o. Stanisław Papczyński (1631-1701) oraz o. Kazimierz Wyszyński (1700-1755). Ten drugi był świadkiem polemiki osiemnastowiecznej. Poświęćmy nieco uwagi ich postawie i działalności.

2. Stanisław Papczyński i Kazimierz Wyszyński jako czciciele Niepokalanej

W roku 1670 polski zakonodawca, Sługa Boży, o. Stanisław Papczyński, złożył przyrzeczenie, *oblatio*, bronięcia przywileju maryjnego nawet za cenę swego życia. Wielkim czcicielem Maryi i propagatorem przekonania o Jej niepokalanym poczęciu był później inny marianin, Sługa Boży o. Kazimierz Wyszyński. Odwołując się do ich pism, przyjrzymy się ich stanowisku w sprawie tego przywileju maryjnego.

Ojciec Papczyński, opuszczając formalnie szeregi pijarów, nie miał zamiaru rezygnować z życia zakonnego. Zwolniony z profesji pijarskiej ujawnił od razu zamiar zapoczątkowania nowej wspólnoty. Wyraził to w akcie tak zwanej *oblacji*. Zaznaczył w niej wyraźnie sprawę swego stosunku do niepokalanego poczęcia Najświętszej Maryi Panny:

Oświadczam (profiteor me credere), że wierzę w to wszystko, w co wierzy (credit) Święty Kościół Rzymski i co będzie do wierzenia podawał, szczególnie zaś wierzę (maxime vero profiteor), że Najświętsza Boża Rodzicielka Maryja została poczęta bez grzechu pierworodnego, a Jej cześć (eiusque honorem) obiecuję (polliceor a me...iri) rozszerzać i bronić jej nawet z narażeniem mego życia (etami cum dispendio vitae meae). Tak niech mi dopomoże Bóg i ta Święta Boża Ewangelia⁷.

Formuła „oblatio” ukazuje Założyciela Marianów jako zdeklarowanego koncepcjonistę-immakulistę, gotowego nawet ofiarą życia swego bronić tej prawdy, tego misterium, właściwego Matce Bożej. Wierzył w to głęboko i deklarował działania apostołskie na rzecz promocji tej tajemnicy maryjnej. Byłoby wspaniale, gdyby w świeżo otwartym roku Niepokalnej (z okazji obchodu 150-lecia ogłoszenia dogmatu) doszło do beatyfikacji Czcigodnego Sługi Bożego. W „obla-

⁷ Tekst oryginalny „Oblacji” i komentarz historyczny do niego podał K. KRZYŻANOWSKI MIC, w: *Scripta historica P. Stanislai a J.M. Papczyński (Fontes Historiae Marianorum*, vol. 8), Varsaviae 1999, 25-30.

tio” zadeklarował się on (w duchu TOTUS) jako „cały” zaangażowany w bogaty nurt maryjny „prokonceptyjny” odnośnie do postaci Maryi, w bogaty nurt wiary żywej i praktykowanej, wyznającej niepokalane poczęcie Maryi.

Jako ciągle otwarte pozostaje pytanie o źródło inspiracji immakulistycznej ojca Stanisława. Do uzyskania odpowiedzi potrzebne są szczegółowe studia historyczne.

Postawa maryjna Założyciela marianów wyrażona w oblacji towarzyszyła mu do końca życia i inspirowała tak jego działalność apostołską, jak pracę nad ustawami zgromadzenia. W *Regule życia* cel szczegółowy marianów ujął w ten sposób: *szerzyć będziecie cześć Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Bogarodzicy Dziewicy w miarę waszych skromnych sił*⁸.

Formuła mariańskiej profesji podana w *Regule* wskazuje na to, że Założyciel pragnął, aby współbracia mieli świadomość, że ślubując żyć w maryjnym *Zgromadzeniu zakonnym Niepokalanego Poczęcia*⁹. W *Regule życia* przepisał, aby odmawiali (*w języku ojczystym, ze względu na braci koadiutorów*) *male officjum Niepokalanego Poczęcia Błogosławionej Dziewicy Maryi*¹⁰, co rzeczywiście było realizowane, jak głoszą świadectwa z XVIII wieku¹¹.

Pobożność maryjna „immakulistyczna” Założyciela cechowała wyraźnie jego syna duchowego, o. K. Wyszyńskiego (1700-1755). Wojciech Magnuszewski (1699 – przed 1775), kolega szkolny i pierwszy biograf Sługi Bożego ojca Kazimierza, wskazał na jego serdeczne nabożeństwo do Niepokalanej Dziewicy¹². Jego prośba o habit mariański i o przyjęcie do zakonu marianów, nie były chwilowym impulsem. Chciał zewnętrznym znakiem białego habitu i wewnętrznym naśladowaniem życia Maryi podkreślić Jej nieskalaną czystość. Z wielkim zaangażowaniem bronił nazwy i habitu mariańskiego przeciwko „marianom wileńskim” ks. Turczynowicza. Przyjęli oni nazwę mariańską i podobny habit, choć popielatego koloru. Uważał, że nazywając Matkę Jezusa Marią Łazarzową, tak jak talmudyści, utożsamiają Ją z Marią Magdaleną, która była grzesznicą.

⁸ Rozdział I, punkt 2; zob. S. PAPCZYŃSKI, *Reguła życia zakonnego...* [1694], Lublin-Warszawa 1996, 9-10.

⁹ Zob. TAMŻE, rozdział I, punkt 6.

¹⁰ TAMŻE, rozdział VI, punkt 1.

¹¹ Por. S.M. SYDRY, *Organizacja Zgromadzenia Księżki Marianów w XVIII wieku*, Warszawa 1930, 67.

¹² Pisma dotyczące o. K. Wyszyńskiego oraz jego własne wydali: W. MAKOSZ, Z. PROCZEK, *Pisma O. Kazimierza od św. Józefa Wyszyńskiego*, Puszcza Mariańska 2002; teksty cytowane niżej pochodzą z tego zbioru.

Ojciec Kazimierz nie ograniczał się do zewnętrznego znaku, wskazującego na Niepokalaną. Wypełniając zleczone mu obowiązki zakonne, a szczególnie jako przełożony generalny pobudzał swych współbraci do naśladowania Maryi, do czego zobowiązywała ich „Reguła Dziesięciu cnót Maryi”.

Sługa Boży chciał w duchu apostołskim wpływać również na postawę religijną chrześcijan, i widział, że może w tym dopomóc duchowe dziedzictwo marianów. Przedstawił je szerszemu ogółowi w opracowanej przez siebie książce „Gwiazda zaranna” (wyd. 1749 r.). We wstępie do niej przypomniał o Stanisławie Papczyńskim *założycielu marianów, czyli Zakonu Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny [...]. Zakon ten, chcąc na zewnątrz podkreślić kult Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny, przyjął biały habit, pod którym zakonnicy noszą biały szkaplerz z wyhaftowanym lub wybitym obrazem Niepokalanego Poczęcia Maryi, ozdobiony kolorem niebieskim, u pasa zaś mają zawieszoną decymkę, czyli dziesięć czarnych paciorków różańca, symbolizujących dziesięć cnót ewangelicznych Najświętszej Maryi Panny [...]. Wierni naśladowując i praktykując te cnoty, nie mogą nigdy zejść z drogi zbawienia, gdyż otrzymują ratunek i pomoc od swej Pani.*

W czasie pobytu w Rzymie w latach 1751-1753 miał dostęp do literatury maryjnej, zapewne poprzez bibliotekę franciszkanów w Ara-coeli, gdzie mieszkał. Tam też zetknął się z opinią L.A. Muratoriego na temat ślubu krwi, czyli oddania nawet życia dla obrony prawdy o niepokalanym poczęciu. W jego „Diariuszu” znajduje się następująca notatka z dnia 7 IX 1751 roku: *Złożony wielką niemocą nie mogłem brać udziału w obchodach wigilii Narodzenia NMP. W Rzymie w tym czasie nastął bardzo niepomysłny okres dla prawdy o Niepokalanym Poczęciu NMP. Oto jeden znany i sławny doktor odważył się wydać w roku 1740 książkę przeciwko Niepokalanemu Poczęciu NMP, pod tytułem „O unikaniu zabobonu, czyli napiętnowanie ślubu przelania krwi ku czci Niepokalanie Poczętej Bogurodzicy”¹³. Wielu zwątpiło wówczas w to misterium, a niektórzy szydzili z naszego zakonu. Na tę książkę odpowiedział o. Jan de Luca, weneccjanin¹⁴. Przedstawił bardzo mocne argumenty i świadectwa Ojców Kościoła oraz wypowiedzi papieskie popierające Niepokalane Poczęcie NMP. Trzykrotnie wydawał swą książkę. Na dwie adwersarze usiłowali jeszcze odpowiedzieć, lecz po trzeciej zamilkli. Jednak zręczność niecnego autora sprawiła, że jego*

¹³ A. LEMPIRIDI, *De superstitione vitanda, sive censura votis sanguinis In honorem Immaculatae Conceptionis Deiparae emissi*, Mediolani 1740.

¹⁴ G. DE LUCA, *De Immaculata B. Virginis Conceptione. Dissertatio*, Neapoli 1739.

opinia przeciwko Niepokalanemu Poczęciu podejmowana jest przez mądrych tego świata, chociaż on sam już nie żyje. Żyje natomiast o. Jan de Luca, a ze względu na trafną odpowiedź daną przeciwnikom otrzymał tytuł reverendissimus [najczcigodniejszy] oraz został przez papieża mianowany egzaminatorem biskupów. Należałoby wydać orzeczenie dogmatyczne o tej prawdzie. Obawiałbym się jednak rozruchu lub herezji tu w Rzymie. Doktor Ludwik Andruzzi, opat, opracował książkę pod tytułem „Odwieczna nauka Kościoła o Niepokalanym Poczęciu NMP”¹⁵. Z powodu braku pieniędzy jeszcze jej nie oddał do druku.

Podjęte przez o. Kazimierza energiczne starania o beatyfikację Założyciela Marianów, miały na celu przyspieszenie definicji dogmatycznej o niepokalanym poczęciu. Pisząc do przełożonego generalnego marianów, podkreślał: *Będzie to na większą chwałę Boga i rozszerzenie czci Niepokalanego Poczęcia NMP. Ta tajemnica Niepokalanego Poczęcia jest bardzo kwestionowana. Nawet w samym Rzymie wiele osób uczonych i znanych jest jej przeciwnych. Przyczynił się do tego jeden ceniony przez wszystkich doktor, który wydał książeczkę przeciw Niepokalanemu Poczęciu, która takie miała wzięcie, że wiele osób odwołuje się do autorytetu tego doktora. Atoli Pan Bóg pobudził jednego ojca bernardyna, który odpisał na tę książkę, obalając jej tezy bardzo poważnymi argumentami i uzasadniając Niepokalane Poczęcie NMP. Gdy szkoła tamtego doktora odpowiedziała pisemnie, on wydał następną książkę i odparł argumenty. Nie odzywają się już więcej, ale zaraza z pierwszej książki wspomnianego doktora zaległa się w głowach i w uporze trwają nawet ważne osobistości Kościoła Bożego. Dlatego też i mnie nie we wszystkim się powodzi. Ojciec Święty, choć sprzyja tajemnicy Niepokalanego Poczęcia i napisał o niej książkę, nie chce zmuszać upartych, aby nie powstała jakaś herezja. Czeką, aż się opamiętają i zmienią swe myślenie. Wiele pomogłaby w tym promocja sprawy naszego Założyciela, aby Pan Bóg przez sławę jego świątobliwego życia i cuda wskazał go jako czciciela Niepokalanego Poczęcia [...]. Ja tu również jestem jakby solą w oku wszystkim przeciwnikom, gdyż pokazuję [także strojem], że jest zatwierdzony zakon Niepokalanego Poczęcia, a oni nie mogą tego znieść i nie lubią na mnie patrzeć. Spodziewamy się jednak wkrótce pokonać te trudności, bylebyśmy stali się godnymi i gorliwymi w szczeniu czci Najświętszej Dziewicy (7 IX 1752).*

¹⁵ Lodovicus [Aloisios?] ANDRUZZI (1684-1757), opat greko-katolickiego klasztoru S. Maria in Cosmedin w Rzymie. Opracował dzieło pt. *Perpetua Ecclesiae doctrina de Immaculata Conceptione B.V. Mariae* [?].

Przytoczone świadectwa dwóch marianów mówią nam, że na ziemi polskiej była znana sprawa wyznawania i czci niepokalanego poczęcia Najświętszej Maryi Panny. Sposoby dawania świadectwa wierze korespondują z tym, co działo się na Zachodzie Europy. Właśnie w kontekście zachodnich praktyk trzeba komentować lapidarną wypowiedź polskiego zakonodawcy: *Jej cześć* [Maryi Niepokalanie Poczętej] *obiecuję rozszerzać i bronić jej nawet z narażeniem mego życia (etami cum dispendio vitae meae). Tak niech mi dopomoże Bóg i ta Święta Boża Ewangelia.* Czy zastosowana tu formuła może być uznana jako „ślub krwi”? Powiemy raczej tak, gdy bliżej przyjrzymy się tej praktyce.

3. Praktyka ślubu krwi w obronie wiary w niepokalane poczęcie Najświętszej Maryi Panny

W różny sposób wyrażano i wspierano przekonanie o osobistej świętości Maryi od chwili Jej poczęcia w łonie matki, Anny. Jedną z praktyk pobożnych było składanie ślubów na poparcie wiary w niepokalane poczęcie Maryi. Już od 1497 r. rozszerza się praktyka, rozpoczęta na Sorbonie, składania przysięgi o bronieniu prawdy o niepokalanym poczęciu przed otrzymaniem stopnia akademickiego. Z biegiem lat przybawało ślubujących szerzenie czci niepokalanego poczęcia Matki Bożej. Wytworzyły się różne rodzaje ślubowania.

W XVII w. istniały trzy rodzaje ślubów wyrażające wiarę w niepokalane poczęcie Najświętszej Maryi Panny:

- 1) Zwykły ślub obrony niepokalanego poczęcia słowem i pismem, że Maryja była poczęta bez grzechu pierworodnego;
- 2) Ślub krwi na cześć wyjęcia Maryi spod prawa dziedziczenia grzechu pierworodnego: nigdy nie zaciągnęła zmyy grzechu pierworodnego;
- 3) Ślub krwi na cześć Maryi, w obronie tezy, że wcale nie miała powinności grzechu.

3.1. Ślub obrony Niepokalanego Poczęcia słowem i pismem

Taki ślub popierały i składały sodalicje mariańskie w Belgii, Francji i Polsce. Opowiadały się za nim takie zakony, jak benedyktyni z Salsburga, franciszkanie, redemptoryści. Sprzyjały mu Hiszpania i kraje z nią związane, Belgia, Sardynia, Sycylia, różne miasta, jak Neapol oraz wiele uniwersytetów, jak wspomniana Sorbona. Był to ślub bez zaangażowania „aż do przelania krwi”. Przykładem takiego

ślubu jest formuła promocji na stopień akademicki w uniwersytecie w Salamance: *Ja N.N., Bogu Wszechmogącemu i Tobie Najświętszej i Najchwalebniejszej Dziewicy Maryi Matce ten ślub składam, święcie przyrzekam i ślubuję: będę sercem i ustami wyznawał Ciebie jako szczęśliwą, zawsze błogosławioną, niepokalaną, świętą od pierwszego momentu Twego poczęcia i przez zasługi Jezusa Chrystusa Twojego i Bożego Syna Jednorodzonego od grzechu pierwotnego zachowaną. Będę to publicznie wyznawał, bronił, głosił i nigdy od tego przekonania nie odejdę. Tak niech mi Bóg dopomoże.*

Taki ślub złożyli również: sodalicja mariańska, szlachta i żołnierze miasta Malines w 1661 r. Odbyło się to w uroczystej oprawie, z wyciągniętymi mieczami i wśród huku armat. Wielkim czcicielem niepokalanego poczęcia Maryi był król polski Władysław IV, a jego brat Jan Kazimierz miał nawet złożyć ślub obrony sprawy Niepokalanej.

3.2. Ślub krwi na cześć wyjęcia Maryi spod prawa dziedziczenia grzechu pierwotnego, w obronie prawdy, że nigdy nie zaciągnęła zmayı grzechu pierwotnego

Od 1617 roku zaczyna dochodzić do głosu nowa praktyka, a mianowicie ślub krwi¹⁶ dla obrony wiary w niepokalane poczęcie. Inicjatorami tego ślubu byli Hiszpanie. M. in. Uniwersytet w Grenadzie wprowadził praktykę składania przysięgi wobec Boga i Krzyża o popieraniu tezy, że niepokalane poczęcie oznacza wolność Maryi od wszelkiej zmayı grzechu pierwotnego: *Za tę prawdę i tę opinię, którą uznajemy za najpiękniejszą, najprawdziwszą, najwierniejszą, najbardziej pobożną i zasługującą, nie zawahamy się, jeśli zajdzie potrzeba – poświęcić życia i ponieść śmierć.* W latach 1652-1653 zakony rycerskie w Hiszpanii przyjęły ten ślub krwi. Również w zależnych od Hiszpanii Neapolu, Sycylii i Sardynii przyjęto tę praktykę. Była ona również znana na terenach belgijskich, zwłaszcza w Brabancji. Król portugalski Jan IV 25 III 1648 r. uroczyście ślubował w swoim imieniu, swych potomków i wszystkich poddanych bronić wierzenia o niepokalanym poczęciu nawet za cenę oddania życia.

Senat w Messime w 1715 r. zobowiązywał obywateli do składania ślubu obrony niepokalanego poczęcia „aż do ostatecznej konieczności oddania życia”. Gdy zaś w 1740 r. zaraza pochłonęła 40000 ofiar w Messenie, to według złośliwej uwagi Muratoriego, umysł

¹⁶ J. STRICHER, *Le voeu du sang...*, 7-25.

zabobonne – jak franciszkanin Jan de Luca - przypisywały ten dramat lekceważeniu i pogardzaniu ślubem krwi.

Ślub krwi miał wielu zwolenników. Wspólnoty i osoby indywidualne – uniwersytety, zakony rycerskie, sodalicje mariańskie, królestwa, mieszkańcy - składały ślub poświęcenia w razie konieczności swej krwi i życia dla obrony wiary w niepokalane poczęcie. Czynią to w terminach wyraźnych - *juro et voveo* (przysięgam i ślubuję), dotykając Ewangelii czy krzyża. Do rozpowszechnienia tego ślubu i przysięgi w znacznej mierze przyczynili się franciszkanie i jezuita. Franciszkanie w Hiszpanii 1622 r. uchwalili formułę ślubu „*usque ad tollerantiam mortis*”. Taki tekst przyjęli również na kapitule generalnej w Toledo. Natomiast dopiero w 1701 r. minister generalny o. Luys de la Torre potwierdził konstytucje prowincji św. Jana Chrzciciela w Walencji, w których był przepis o składaniu przysięgi na każdej kapitule prowincjalnej. Tekst tej przysięgi jest następujący: *ja brat [...], upadając do stóp Twego Majestatu, o Maryjo, Najświętsza Matko Boża, przyrzekam, ślubuję i przysięgam wobec Boga w Trójcy Świętej Jedynego, Ojca i Syna i Ducha Świętego i wobec Ciebie zawsze Dziewico i Matko Boża, dotykając świętej Ewangelii, że aż do śmierci będę głęboko wierzył, wyznawał i podtrzymywał na zewnątrz to pobożne wierzenie, zgodne z Pismem Świętym i kultem Kościoła, nauką Ojców i zdrowym rozumem. Będę mianowicie twierdził i utrzymywał, że zostałaś wyjęta i zachowana od wszelkiej zmazy pierworodnej i że od pierwszego momentu Twego Poczęcia byłaś święta i niepokalana. Nie będę wzbraniał się ponieść śmierć za to przekonanie, na ile Kościół je potwierdzi. Niech mię w tym wspomaga Bóg i sama zawsze Niepokalana Dziewica*¹⁷.

U jezuitów nie było nakazu składania tego ślubu. Istniała jednak inicjatywa indywidualna. Po śmierci św. Jana Berchmansa znaleziono w jego papierach kartkę, sporządzoną w 1620 r. z napisem na zewnątrz „tylko przełożony może otworzyć”. Zawierała zobowiązanie do popierania i bronięcia niepokalanego poczęcia: *Ja, Jan Berchmans, najniegodniejszy syn Towarzystwa Jezusowego, przyrzekam Tobie i Twemu Synowi, co potwierdzam tu przed Boskim sakramentem Eucharystii, że zawsze będę twierdził i bronił Twego niepokalanego poczęcia, chyba że Kościół podejmie inną decyzję*. Kartka ta została podpisana własną krwią świętego. Nie był to formalnie ślub krwi. Natomiast na łożu śmierci mówił św. Jan Berchmans do swych współbraci: *Pragnę, abyśmy bronili aż do śmierci Niepokalanego Poczęcia*

¹⁷ TAMŻE, 21.

*Najświętszej Dziewicy, naszej Matki*¹⁸. W Palermo dnia 8 XII 1729 r. wszyscy jezuita złożyli taki ślub. Był to rok opublikowania przez o. F. Burgi pierwszej jego apologii ślubu krwi¹⁹.

3.3. Ślub krwi jako świadectwo, że Maryja wcale nie miała powinności grzechu pierworodnego²⁰

W Modenie w archiwum Soli-Muratori znajdują się cztery kartki odtwarzające formuły ślubu krwi.

Pierwsza kartka, jak zaznacza Soli, została przysłana Muratoriemu z Niemiec. Z treści wynika, że istniały konfraternie, których członkowie angażowali się ślubem do obrony, nawet za cenę życia, nie tylko samego niepokalanego poczęcia, ale również wyjęcia z powinności zaciągnięcia grzechu pierworodnego przez Maryję. Na tej karteczce znajduje się następująca formuła ślubu: *Ja... ślubuję i najmocniej przyrzekam Bogu memu Stworzycielowi wierzyć, że Najświętsza Maryja Dziewica została poczęta w szczególny sposób bez grzechu pierworodnego. Jest więc od niego wolna i była wyjęta od wszelkiej powinności zaciągnięcia go, jak to Bóg postanowił dla ludzi. Za tę tajemnicę jestem gotów umrzeć, ponieść męczeństwo i przelać krew. Niech wspomaga mnie w tym Bóg Wszechmogący i Wszechobecny oraz Męka Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen.*

Następnie wymienione są przywileje i obowiązki członków konfraterni. Między innymi jest wskazanie, że wymawiając imię „Maryja” trzeba dodawać: bez grzechu pierworodnego. Jest to największa cześć dla Jezusa i najmilszej Jego Matki. Na kartce znajduje się też zachęta, aby pozdrawiać Maryję słowami: *Witaj Dziewico Maryjo bez zmaży pierworodnej poczęta. Wolna, wyjęta zostałaś od zaciągnięcia jakiegokolwiek powinności oraz Matko Boża, pamiętaj o mnie; a także uwaga: Jeżeli ktoś zginie za to misterium, że Najświętsza Maryja Panna nie zaciągnęła zmaży pierworodnej i wolna była całkowicie od dekretu zaciągnięcia jej, to ten człowiek otrzyma koronę męczeństwa.*

Trzy inne kartki były przysłane przez polskiego kapłana. W 1746 czy 1747 r. przybył do Muratoriego pewien kapłan polski, który powracał do kraju z Rzymu. Zapytał Muratoriego, czy to on atakuje niepokalane poczęcie. Ten odpowiedział, że odrzuca tylko sam ślub

¹⁸ TAMŻE, 17-18.

¹⁹ TAMŻE, 20; F. BURGIS SJ, *Candidus Parthenotimus Siculus, Votum Pro Tuenda Immaculata Deiparae Conceptione ab Impugnationibus Recentioris Lamindi Britanii Vindicatum*, Palermo 1729.

²⁰ Dokumentację tego ślubu podał J. STRICHER, *Le voeu du sang...*, 184-187.

krwi, natomiast nie zwalcza samej opinii o niepokalanym poczęciu. Kapłan odpowiedział: *Ależ tak, pan zwalcza. Ale proszę wiedzieć, że ma pan w Polsce wielkie zaufanie, lecz dziś je stracił pan całkowicie. Piszę książkę przeciw panu, po której będzie pan żałował tego, co napisał. Umrę zadowolony, gdy zobaczę pańską książkę płonącą na stosie.* Aby dać Muratoriemu do zrozumienia, że myli się, pisząc przeciw ślubowi krwi, zostawił mu obrazek Niepokalanej z formułą ślubu po drugiej stronie obrazka. Na pierwszej stronie kartki znajduje się obraz Niepokalanej otoczonej aniołami. Pod spodem banderola z napisem: „Sine debito originali concepta B. V. Maria” (Maryja poczęta bez powinności zaciągnięcia grzechu). Na odwrocie formuła ślubu, taka, jaka jest na kartce omówionej wyżej.

Trzecia kartka zawiera modlitwę „Omni die dic Mariae” (Każdego dnia mów Maryi), tak drogą św. Kazimierzowi. W środku: wizerunek przedstawiający snop, otoczony wieńcem jagiellońskim (drzewem genealogicznym). Ze snopa wyrasta kwiat, a jest nim św. Kazimierz kontemplujący krucyfiks, pokazywany przez anioła mówiącego: „Malo mori quam foedari” (wolę śmierć niż hańbę). Niżej znajduje się informacja, że Kazimierz Jagiellończyk, król polski, był wyznaczony na króla Węgier, a jego matka pochodziła z najdostojniejszego rodu austriackiego. Na odwrocie: hasło „Na większą chwałę Boga!” oraz formuła ślubu, taka sama, jak na poprzednich kartkach i tekst modlitwy na święto św. Kazimierza.

Tekst czwartej kartki jest w zasadzie kopią poprzedniej, tylko w języku niemieckim.

4. Reakcja Ludwika Antoniego Muratoriego na ślub krwi

Ślub krwi miał swoich zagorzałych przeciwników, ale i zwolenników. Wśród najbardziej znanych i głośnych przeciwników trzeba wymienić dwóch dominikanów - Hiacynta de Parra i Hiacynta Serry oraz Ludwika A. Muratoriego i jego kontynuatorów.

Hiacynt de Parra (1619-1684) pod pseudonimem Hyacinthus Arpalegus w 1649 r. wydał broszurę zaadresowaną do papieża Innocentego X, w której analizował wszystkie trudności związane z ogłoszeniem dogmatu o niepokalanym poczęciu²¹. Wyraża zdziwienie, że

²¹ H. ARPALEGO, *Libellus suplex, in quo modo spectantia ad proximam definitivitatē sentantiae negantis contractionem labis originalis in Beatissima Deipara, SS. D. N. Innocentii Papae Decimi, iudicio et examini subieciuntur*, Barcinonae 1649.

są ludzie ślubujący bronić pobożnej opinii, nawet za cenę oddania swego życia. Stwierdza, że życie można oddać jedynie za wiarę, za cnotę oraz dla pożytku Kościoła²².

W 1742 r. wydano pośmiertnie dzieło Hiacynta Serry (1658/59-1738) pt. *Prelekcje teologiczno-dogmatyczno-scholastyczne*²³. Pisał w nich, że niepokalane poczęcie jest prawdą niezbyt pewną i można spodziewać się ogłoszenia przez Kościół opinii przeciwnej. Jest bowiem pobożnym wierzeniem, opartym na zwykłej opinii. Nikt nie ma prawa przelewać krwi za prawdy, które nie są dogmatem wiary. O. Hiacynt Serry był przeciwnikiem jezuitów i sympatyzował z jansenistami, występował przeciw nadużyciom w pobożności maryjnej²⁴.

Wśród przeciwników ślubu krwi najbardziej głośnym i wpływowym był L. A. Muratori, którego wspominał o. Kazimierz Wyszyński. Miał on swych zwolenników w różnych krajach, ale poważne wsparcie dawało mu wielu kardynałów, a wśród nich Wincenty Ludwik Gotti, osobisty doradca papieża Benedykta XIV, a zwłaszcza kardynał Fortunat Tamburini. Sprzyjał mu także sam papież Benedykt XIV i czuwał dyskretnie, aby dzieł jego przyjaciela nie wciągnięto na indeks²⁵. Należy zatem bliżej przyjrzeć się postaci i działalności Muratoriego.

Lodovico Antonio Muratori, to historyk, prawnik, teoretyk literatury, filozof i teolog. Urodził się 21 X 1672 roku w Vignola koło Modeny. W 1695 roku przyjął święcenia kapłańskie i został kustoszem biblioteki ambrożyjskiej w Mediolanie, a od 1700 r. takie stanowisko zajmował w bibliotece książęcej w Modenie aż do swej śmierci; w tym mieście okresowo pełnił funkcję proboszcza; zmarł tamże 22 I 1750 roku²⁶. Jest uważany za jednego z największych

²² Hiacynt de Parra urodził się 22 VII 1619 r. w Madrycie. Wstąpił do dominikanów, gdzie złożył profesję dnia 10 VIII 1635 r. Był profesorem filozofii i teologii w wielu klasztorach swego zakonu w Hiszpanii. Był też członkiem najwyższego trybunału Inkwizycji. Wiele razy spełniał funkcję przełożonego klasztoru św. Tomasza w Madrycie, gdzie zmarł 22 X 1684 r. Zob. J. STRICHER, *Le voeu du sang...*, 27, przypis 2.

²³ FRANÇOIS-JACQUES-HYACINTHE SERRY OP, *Praelectiones theologicae-dogmaticae-scholasticae habitae in celeberrima Pataviana Academia, Opus posthumum*, Venetiis 1742. W latach 1690-1696 w Rzymie był konsultorem Kongregacji ds. Indeksu (książek), zob. *Lexikon für Theologie und Kirche*, t. 9, 489.

²⁴ Krytykę jego poglądów przeprowadził Joseph de Vera, czyli Józef Maria od Jezusa, karmelita, w: *Deipara ejusque cultores vindicati a querelis Lamindi Pritanii, Antonii Lampridii, Ferdinandii Valdesii*, Neapoli 1753; zob. J. STRICHER, *Le voeu du sang...*, 178.

²⁵ J. STRICHER, *Le voeu du sang...*, 136-148.

²⁶ Zob. hasło Muratori, w: *Lexikon für Theologie und Kirche*, t. 7, 537; *Biographisch-bibliographisches Kirchenlexikon...*, t. 6, 364-366.

historyków Italii. Znany też z powodu tak zwanego Kodeksu Muratoriego [Canon Muratori], mającego wielkie znaczenie dla oceny kanonu Pisma świętego. Uczony z Modeny odnalazł bowiem fragment zapisu ze 150 r. zawierający wzmianki o poszczególnych księgach Nowego Testamentu oraz ich autorach. W myśleniu filozoficznym charakteryzował go sceptycyzm umiarkowany, tolerancja dla pluralizmu idei, ostrożne i krytyczne podejście do prawd wiary.

Muratorio był człowiekiem pobożnym, odznaczał się wielką miłością dla ubogich, troszczył się o świętość i jedność Kościoła. Głoszona przez niego pobożność koncentrowała się na Chrystusie i święceniu niedzieli przez uczestnictwo we Mszy świętej. Praktykował i polecał ustawicznie nabożeństwo do Maryi, lecz chciał, aby było ono wolne od zabobonu. Za taki zabobon uważał ślub krwi²⁷. Podkreślał, że nikt nie ma prawa poświęcać swego życia dla ludzkiej opinii. Sama Matka Najświętsza gniewa się, gdy takiej opinii broni się tak jak Objawienia Bożego. Nawoływał: *Jeżeli chcecie zasłużyć się bardziej i z większą pewnością na przychyłność Dziewicy, starajcie się bardziej naśladować Jej cnoty. Cziczcie Ją, lecz roztropnie, zgodnie ze wskazaniem św. Bernarda uczącego: „Cześć Dziewicy wymaga dyskrecji”*²⁸. Tak pisał Muratorio w dziele *De ingeniorum moderatione in religionis negotio*, które opracował już w 1709, lecz wydał je dopiero w 1714 r. w Paryżu i to pod pseudonimem Lamindus Pritanius. Później będzie używał raczej pseudonimu Lampridius. Obydwa dzieła rozpoczynają się od inicjałów imion i nazwiska autora „L.A.M”.

W 1717 r. po Rzymie zaczęły krążyć *Obserwacje krytyczne o „De ingeniorum moderatione”* autorstwa Justusa Fontaniniego w formie manuskryptu. Fontanini zarzucał Muratoriemu relatywizm wobec faktów dogmatycznych i kpiny ze składających ślub krwi. Muratorio zredagował odpowiedź, której jednak nie opublikował. Dopiero w 1770 r. została wydrukowana polemika tych dwóch ludzi. Wydaje się, że Fontanini zabiegał o umieszczenie dzieła Muratoriego na indeksie²⁹. Nie dopuścił do tego kardynał Tamburini, jego obrońca.

Fortunato Tamburini urodził się w 1648 r. w Modenie, tam zetknął się w szkole z późniejszym znawcą historii Italii. Wstąpił do benedyktynów i w tym zakonie spełniał wiele ważnych funkcji, a naj-

²⁷ J. STRICHER, *Le voeu du sang...*, 29-30; zob. dzieło Muratoriego pt. *Della regolata divozione dei cristiani*, Venetiae 1747.

²⁸ L.A. MURATORIO (pseudonym: Lamindus Pritanus), *De ingeniorum moderatione in religionis negotio, ubi quae jura, quae frena futura sint homini christiano in inquirenda et tradenda veritate, ostenditur*, Paris 1714; zob. J. STRICHER, *Le voeu du sang...*, 30-31; *Lexikon für Theologie und Kirche*, t. 7, 538.

²⁹ J. STRICHER, *Le voeu du sang...*, 31.

dłużej był opatem w Rzymie w kościele św. Pawła za Murami. Był konsultorem Kongregacji Indeksów i członkiem Świętego Oficjum. Papież Benedykt XIV wysoko cenił Tamburiniego jako wyśmienitego teologa, człowieka niezmiernie pracowitego oraz pisarza biegłego w języku łacińskim i włoskim. Uczynił go kardynałem oraz prefektem Kongregacji Rytów³⁰. Tamburini zmarł w Rzymie 1761 roku³¹.

O częstej współpracy i wymianie myśli Muratoriego z Tamburininim świadczy 250 listów benedyktyna do bibliotekarza z Modeny oraz 163 odpowiedzi Muratoriego. Kardynał Tamburini informował Muratoriego o konkretnej sytuacji w Rzymie, bronił go również, korzystając z pomocy dwóch benedyktyńskich kardynałów, L. Porzio i J.-A. Davia, kolejnych prefektów Kongregacji Indeksu³².

W 1729 r. wyszły dwa dzieła, w których znalazła się krytyka poglądów Muratoriego. Pierwsze napisał Franciszek Burgi, jezuita, wydając je pod pseudonimem Candidusa Parthenotimusa³³. Drugie wyszło w Gwatemali; dotyczyło założyciela zgromadzenia betlejemitów (skasowanych w 1820 r.), Piotra od św. Józefa Bethancourt (P. de Betancur), który w 1654 r. własną krwią napisał następujący tekst: *Przysięgam na Krzyż Zbawiciela i na Święte Ewangelie bronić prawdy, że Dziewica Maryja Pani nasza była poczęta bez zmazy grzechu pierwotnego i za to oddam życie, gdy zajdzie taka potrzeba*.

W 1731 r. Muratori opracował specjalne dzieło odnoszące się do tego ślubu. Za radą przyjaciół zwlekał z jego wydaniem i zdecydował się je opublikować, gdy papieżem został kard. Lambertini, który przybrał imię Benedykta XIX. Wcześniej kard. Tamburini znalazł życzliwych cenzorów. Dzieło to nosiło tytuł *De superstitione vitanda*³⁴. W 23 rozdziałach Muratori stara się wykazać, że wbrew opinii skotystów niepokalane poczęcie jest czysto ludzką opinią narażoną na możliwość błędu. Zabobonem jest ślub bronięcia tej opinii aż do przelania krwi. Dzieło kończy się apelem o wyrzeczenie się tego nieroztropnego ślubu³⁵.

³⁰ TAMŻE, 33-34.

³¹ N. BERNABEI, *Vita del Cardinale Giovanni Morone, vescovo di Modena e biografie dei cardinali modenesi...*, Modena 1885, 206-211.

³² J. STRICHER, *Le voeu du sang...*, 35-36.

³³ F. BURGI SJ, (Candidus Parthenotimus), *Votum pro tuenda immaculata Deiparae conceptione ab impugnationibus recentioris Lamindi Pritanii vindicatum*, Palerme [?].

³⁴ A. LAMPRIIDIUS, *De superstitione vitanda, sive censura voti sanguinarii in honorem immaculatæ conceptionis Deiparae emissi a Lamindo Pritanio antea oppugnati, atque a Candido Parthenotimo Theologo Siculo incassum vindicati*, Venetiae 1743.

³⁵ J. STRICHER, *Le voeu du sang...*, 38-46.

Tymczasem już 7 i 8 XII 1741 r. jezuici i niemal wszyscy mieszkańcy Palermo poza dominikanami złożyli ślub obrony pobożnego wierzenia w niepokalane poczęcie „aż do całkowitego przelania krwi”³⁶. Za przykładem stolicy poszły inne miasta Sycylii. Nawet w Rzymie kaznodzieje nawoływali do składania takiego ślubu³⁷.

Wystąpienie Muratoriego dało teologom opatrnościową możliwość wyjścia poza restrykcje Stolicy Apostolskiej, która od 1482 r. usiłowała wprowadzić większy spokój w dyskusji między immakulistami i makulistami. Otóż papież Sykstus IV w 1482 i 1483 r. zagroził ekskomuniką *ipso facto* za nazywanie przeciwników czy zwolenników niepokalanego poczęcia heretykami. Grzegorz XV w 1622 r. zakazał głosić lub pisać, że NMP była poczęta w grzechu pierworodnym.

Szczególne znaczenie miała bulla Aleksandra VII z 8 XII 1661 r. Określała uroczyście, że przedmiotem pobożnego wierzenia, święta i kultu Kościoła co do poczęcia Dziewicy zawsze była dusza Maryi, która w momencie jej stworzenia i włączenia w ciało była ozdobiona łaską Ducha Świętego i zachowana od grzechu pierworodnego. Papież groził karami za występowanie przeciw temu drogocennemu dziedzictwu Kościoła. Swym wystąpieniem przeciw ślubowi krwi Muratori przyczynił się do ożywienia dyskusji na temat niepokalanego poczęcia³⁸.

W ciągu dwóch lat od ukazania się dzieła „*De superstitione vitanda*” aż 17 teologów wystąpiło przeciwko Muratoriemu. Wśród nich było ośmiu jezuitów. Wielkie znaczenie w tej dyskusji antymuratoriańskiej miały wystąpienia franciszkanina Jana de Luca, którego wymienia o. Kazimierz Wyszyński w „*Diariuszu*” i w liście do przełożonego generalnego o. Kajetana Wetyckiego. O. Jan de Luca w 1737 r. opracował książkę na temat: *Czy jest konieczne i odpowiednie definiowanie ex cathedra tajemnicy poczęcia NMP?*³⁹ Dwa lata później przepracowaną książkę wydał pod tytułem: *Rozprawa o niepokalanym poczęciu Dziewicy*⁴⁰. W trzecim wydaniu zawarł we wstępie słowo do czytelnika przeciw *De superstitione vitanda*. Na dziewięciu stronach oskarża Muratoriego o brak wiedzy i złą wolę, wybieranie z patrologii jedynie tekstów przeciwnych niepokalanemu poczęciu oraz wskazuje, że od bulli Aleksandra VII nikt nie ma prawa

³⁶ TAMŻE, 46-47.

³⁷ TAMŻE, 47.

³⁸ TAMŻE, 48-51.

³⁹ TAMŻE, 66; zob. *Confutatio libelli. An sit necessarium et exediens quod definitur ex cathedra mysterium conceptionis Beatae Mariae Virginis*, Trento 1737.

⁴⁰ J. DE LUCA, *Dissertatio de immaculata B. Virginis conceptione*, Neapoli 1739.

mówić o „uświęceniu Dziewicy”, bowiem przedmiotem święta jest „zachowanie” Maryi od grzechu pierworodnego⁴¹.

Trzeba stwierdzić, że były również głosy entuzjastyczne o dziele Muratoriego, które zachęcały go do dania odpawy krytykom. Uczony z Modeny rzeczywiście pracował nad odpowiedzią. Przede wszystkim czuwał nad nim kardynał Tamburini. Prosił on Muratoriego o przysłanie mu tekstu odpowiedzi, aby sam ją ocenił oraz dał do przejrzenia cenzorom. Tak też się stało i Tamburini po omówieniu dzieła swego przyjaciela nawet z papieżem Benedyktem XIV, odesłał mu w lipcu 1742 r. tekst wraz ze swymi uwagami⁴². Okazało się, że papież sam chciał zapoznać się z odpowiedzią Muratoriego. Jednocześnie zachowywał powściągliwość w sprawie definicji niepokalanego poczęcia i sporu makulistów z immakulistami.

Muratori w styczniu 1743 r. wydał drukiem swoją odpowiedź pod tytułem „Listy Ferdynanda Valdesi”⁴³. Stwierdza, że słusznie w jego poprzednim dziele został skrytykowany ślub krwawy i wykazuje niewystarczalność argumentów uzasadniających ten ślub. Książka zawiera 17 listów, z których aż 5 przeciwko o. Janowi de Luca. W liście z 16 I 1743 roku F. Tamburini powiadomił Muratoriego o przychylnym przyjęciu książki przez papieża i kardynałów Passionei, Querini i Valenti. Rok później w innym liście ubolewa, że zabrakło już egzemplarzy tej książki⁴⁴.

Należy podkreślić, że Muratori zawsze chciał, aby jego nauka była poprawna, choć niekiedy wyrażał ją w terminologii prowokującej. W odniesieniu do kultu maryjnego wskazywał, że nie można stawiać Maryi na miejscu Boga, dowodzić, że Ona ma władzę zbawiającą czy odpuszczającą grzechy. Wyrażał wątpliwości, czy przez Jej pośrednictwo przechodzą wszystkie łaski otrzymywane od Boga. Sam natomiast odznaczał się pobożnością maryjną, uczył, że jest ona potrzebna i godna pochwały, choć wcale nie jest konieczna⁴⁵.

Natomiast o znaczeniu i potrzebie nabożeństwa do Maryi wypowiadali się w tym czasie dwaj jezuici - Franciszek Pepe, z którym spotkał się nasz Sługa Boży, i Benedykt Plazza oraz założyciel redemptorystów, św. Alfons Liguori.

⁴¹ J. STRICHER, *Le voeu du sang...*, 66-67.

⁴² TAMŻE, 71-79.

⁴³ F. VALDESI, *Epistolae, sive Appendix ad Librum Antonii LAMPRIDII, De superstitione vitanda. Ubi votum sanguinarium recte oppugnatum, male propugnatum ostenditur*, Milan 1743.

⁴⁴ J. STRICHER, *Le voeu du sang...*, 87-88; 242-243.

⁴⁵ TAMŻE, 93-94.

O. Franciszek Pepe był znakomitym kaznodzieją ludowym i często wychwalał wielkość Maryi, a w sposób szczególnie propagował Jej niepokalane poczęcie. Ubolewał, że mąż tak uczony i czczący Maryję, jakim był Muratori, występuje przeciwko ślubowi krwi⁴⁶.

O. Benedykt Plazza, profesor teologii w Palermo, wydał dwa dzieła - jedno przeciw *Uporządkowanej pobożności*⁴⁷, a drugie propagujące wprost niepokalane poczęcie Najświętszej Maryi Panny⁴⁸.

Św. Alfons Liguori (1696-1787), przyjaciel o. F. Pepe, w książce *Uwielbienia Maryi* (1750 r.) zawarł takie zobowiązanie: *O Królowo [...], uważam za pewny Twój wyjątkowy przywilej, Twoje poczęcie bez zmaży. Dla jego obrony jestem gotów przelać do ostatniej kropli swoją krew, jeśli zajdzie taka potrzeba. Potwierdzam to przysięgą*⁴⁹. W swym podręczniku teologii moralnej (t. VII) dołączył *Krótką rozprawę o cenzurach odnoszących się do niepokalanego poczęcia NMP*. Zmodyfikował je w drugim wydaniu książki, gdzie też uzasadnia ślub krwi⁵⁰. Natomiast w dogmatycznym dziele przeciw heretykom pseudoreformatorom zagadnienie to rozpracowuje jeszcze pełniej. Warto podkreślić, że Kapituła generalna redemptorystów z 1749 r. przepisała, aby każdy kończący nauki teologiczne zobowiązał się do obrony nauki o niepokalanym poczęciu⁵¹.

Przeciwko Muratoriemu wypowiedział się kierowany przez benedyktynów uniwersytet w Salsburgu w Bawarii. Tam od 1620 r. opowiadano się za doktryną o niepokalanym poczęciu NMP, a od

⁴⁶ TAMŻE, 94-95. F. PEPE SJ, *Prima..., Seconda..., Terza corona di dodici stelle, discorsi precedenti alla festa dell'Immacolata Concezione della divina Madre Maria Santissima*, Naples 1744; TENZE, *Delle grandezze di Gesu Cristo e della Gran Madre Maria Santissima, lezioni sacre*, Naples 1745-1749; w t. V-VIII omawia wzniosłość Maryi.

⁴⁷ B. PLAZZA SJ, *Christianorum in Sanctos, Sanctam Reginam, eorumque festa, imagines, reliquias •propensa devotio a praepostei scifitoris reformatione, sacrae potissimum antiquitatis monumentis ac vmdicata simul et illustrata*, Panormi 1751.

⁴⁸ TENZE, *Causa immaculatae conceptionis Sanctissimae Matris Dei Mariae Dominae Nostrae, sacris testimoniis ordine chronologico utrinque allegatis, et ad examen theologico-criticum revocatis, agitata et conclusa*, Palerme 1747 (drugie wydanie w Kolonii, 1751).

⁴⁹ Zob. J. STRICHER, *Le voeu du sang...*, 97; A. DE LIGUORI, *Le glorie di Maria*, Naples 1750; ta książka ma dziś 324 wydania w różnych językach, ostatnie tł. pol. z jęz. wł. ukazało się w 2002 roku w Wydawnictwie MARIA VINCIT.

⁵⁰ A. DE LIGUORI, *Medulla theologiae moralis R. P. Hermanni Busembaum Societatis Jesu Theologi; cum adnotationibus per Reverendum Patrem D. Alfonsum de Liguorio, Rectorem Majorem Congregationis Sanctissimae Salvatoris...*, ad usum juvenum praefatae Congregationis, Naples 1748 (drugie wydanie w 1753 r).

⁵¹ Zob. J. STRICHER, *Le voeu du sang...*, 98-99: *Absolutis theologiae disciplinis, unusquisque voto se obstringat ad doctrinam Immaculatae Conceptionis Mariae tuendam*.

1697 r. obowiązywała przysięga wyznawania i bronięcia tej prawdy. W 1707 r. uniwersytecki kościół dedykowano tajemnicy niepokalanego poczęcia.

Teologowie Sorbony zapytywani, czy godzi się składać ślub o niepokalanym poczęciu, odpowiedzieli, że chociaż nie jest to prawda określona dogmatem, to lepiej jest ją wyznawać, niż nie wyznawać. Dozwolone też jest składanie ślubu bronięcia tej prawdy nawet za cenę własnego życia. Za tym ślubem opowiedzieli się też teologowie rzymscy⁵².

Czyniono zabiegi, aby dzieła Muratoriego wciągnąć na index. Bronili go jednak potężni protektorzy, zwłaszcza Tamburini, a sprzyjał mu również dyskretnie papież Benedykt XIV⁵³. Pisma Muratoriego były ocenzone tylko w Hiszpanii i Neapolu⁵⁴.

Muratorio zmarł 23 I 1750 r., lecz kontrowersja związana z jego pismami trwała aż do 1791 roku⁵⁵. O. Kazimierz Wyszyński w swych relacjach z Rzymu wymienia dwóch jezuitów popierających doktrynę o niepokalanym poczęciu - o. F. Pepe i A. Budrioligo. Andrzej Budrioli, ur. 22 XII 1679 r., wstąpił do jezuitów 24 V 1699 r. Zmarł w Rzymie 4 IX 1763 r. Był postulatorem kanonizacji św. Alojzego Gonzagi oraz beatyfikacji i kanonizacji św. Jana Berchmansa oraz przyjacielem i współpracownikiem Benedykta XIV. Czynił liczne starania o proklamowanie definicji o niepokalanym poczęciu Matki Bożej. W 1752 r. wydał w Padwie dwa dzieła: pierwsze o pięćdziesięciu miastach, uwolnionych od chorób ciała i duszy po złożeniu ślubu na cześć niepokalanego poczęcia⁵⁶, drugie natomiast traktowało o kartkach w formie małej hostii, zawierających wezwanie niepokalanego poczęcia. Były one w powszechnym użyciu na południu Italii jako prośby o uzdrowienie osób, a nawet zwierząt⁵⁷. Budrioli wykazywał, że już od IV wieku była w Kościele praktyka posługiwania się poświęconymi rzeczami, aby wyłagać uzdrowienie.

⁵² TAMŻE, 129-135.

⁵³ TAMŻE, 139-148.

⁵⁴ TAMŻE, 149-156.

⁵⁵ TAMŻE, 157-175.

⁵⁶ *La Madré di Dio preservata dalla peste del peccato originale, convenientissima préservatrice, o libératrice dalla peste, si dell'anima, e del corpo, dimostrata con ragioni, e con esempi di popoli, o persane, che per questa sua preservazione, o Immacolata Concezione supplicando, sono state àall'wa, o dall'altra peste mira-bilmente liberate o presero'fite...*, Padova, Stamperia del Seminario, 1752.

⁵⁷ *Delle celebri cartine che invocano e protestano immacolata la concezione di Maria, e loro usa si sia permettersi*, Padova, Stamperia del Seminario, 1752. Z powodu tych kartek Budrioli był atakowany. Zob. *Supplemento, o sia esame succinto degli ultimi due volumi, cioe VI. e VII. della Storia letteraria d'Italia*, Luoques 1755, 394-396.

5. Bilans sporu o ślub krwi – podsumowanie tematu

Ślub krwi i spory wokół niego stanowiły jedynie kwestię uzupełniającą w dyskusjach, czy prawda o niepokalanym poczęciu Matki Bożej jest moralnie pewna i dojrzała już do orzeczenia dogmatycznego.

Muratori i jego zwolennicy przedstawiali niepokalane poczęcie jako opinię ludzką, dopuszczalną wprawdzie, ale wątpliwą. Natomiast obrońcy ślubu krwi uważali, że przywilej maryjny ma pewność moralną i dojrzał do określenia dogmatycznego. Obydwie grupy szukały miejsc teologicznych na poparcie swych twierdzeń. Debaty te pomogły ostatecznie wyjaśnić właściwie pojęcie homogennej ewolucji dogmatu. W braku bowiem tekstów skrypturystycznych czy patrystycznych, teolog zaniedbujący żywą tradycję Kościoła, przejawiającą się w zmyśle wiary i w kulcie, popada w impas, albo sztucznie wskazuje na tradycję starożytną i wyraźną, której nie ma.

W stosunku do pobożnego wierzenia w niepokalane poczęcie, kontrowersja o ślubie krwi wskazuje na potrójną postawę teologów:

1) Obawa Muratoriego i jego zwolenników przed nowymi dogmatami;

2) Nielojalne postępowanie niektórych immakulistów, usiłujących za wszelką cenę doprowadzić do definicji dogmatycznej o niepokalanym poczęciu przez sztuczne wytworzenie tradycji;

3) Zwolennicy ślubu krwi, którzy słuchali „duszy” Kościoła, mimo pewnych potknięć, wskazują drogę do ogłoszenia dogmatu.

Moralna kwestia godziwości ślubu krwi stanowi jedynie dodatek do zagadnienia dogmatycznego o pewności niepokalanego poczęcia. Pojawia się tu jednak problem pastoralny, czy należy polecać praktykę ślubu krwi wiernym, narażając ich na zabobon oraz gorsząc protestantów? Inny problem stanowi fakt, czy deklaracja męczeństwa, którą zakładał ślub krwi, była uprawniona wobec niepewnego wierzenia.

Wystąpienie Muratoriego w sprawie ślubu krwi sprowadza się do dwóch zagadnień zasadniczych:

1) Czy Maryja była *de facto* zachowana od grzechu pierworodnego? Muratori po zbadaniu różnych miejsc teologicznych, które świadczyłyby na korzyść przywileju maryjnego, dochodzi do wniosku, że niepokalane poczęcie jest opinią wątpliwą, niepewną, która nie ma żadnych gwarancji dla orzeczenia dogmatycznego.

Natomiast obrońcy ślubu krwi inaczej oceniają dowody odrzucone przez Muratoriego i opierając się przede wszystkim na święcie Poczęcia Dziewicy Niepokalanej i na zmyśle wiary wiernych (*sensus fidelium*), uczą o pewności moralnej tej prawdy i możliwości przyszłego zdefiniowania przywileju maryjnego.

2) Jeżeli faktycznie Maryja nie zaciągnęła grzechu pierwородnego, to czy nie podlegała mu *de iure*? W tym punkcie zdania przeciwników i obrońców ślubu krwi były podzielone.

Konkluzje dogmatyczne pierwszego zagadnienia zawierają konsekwencje moralne dla praktykowania ślubu krwi. Jeżeli bowiem, jak to deklarował Muratori, niepokalane poczęcie jest tylko niepewną opinią ludzką, to w żadnym przypadku nie można składać ślubu brońienia jej za cenę przelania krwi. Tym bardziej jest to niedopuszczalne w przypadku, gdyby ktoś uważał, że Maryja nie została wyjęta od prawa (obowiązku) grzechu pierwородnego. Taki ślub byłby zabońnem i zgorzeniem dla odłączonych braci.

Wśród przeciwników Muratoriego tylko niektórzy usprawiedliwiali ślub krwi w obronie nauki o wyjęciu Maryi spod powinności zaciągnięcia grzechu pierwородnego. Wszyscy zaś usprawiedliwiali ślub krwi na cześć zachowania Jej od grzechu pierwородnego. Niektórzy rozpatrywali taki ślub jako przejaw męczeństwa.

Różnie była oceniana postawa Muratoriego wobec tego przywileju maryjnego. Niektórzy podkreślali, że był on ostatnim wielkim przeciwnikiem niepokalanego poczęcia, że będąc człowiekiem niewątpliwie pobożnym, przeciwstawiał się wyjęciu Maryi ze wspólnej winy. Z przesadą wyszukiwał możliwych trudności przeciw pobożnemu wierzeniu⁵⁸. Po dokładniejszym zbadaniu wypowiedzi Muratoriego można jednak wnioskować, że sprzyjał niepokalanemu poczęciu jako pobożnemu wierzeniu i zwykłej opinii szkoły teologicznej, opartej na dowodach odpowiedności. Kilkakrotnie wyrażał swoją aprobatę dla tego przywileju maryjnego. W prywatnym liście do kardynała Tamburinioego zaznaczył, że nie „poślubił opinii tomistów”. Ułożył nawet pieśń o świętości początkowej Maryi, którą nazwał Jutrzenką bez zmayı i cienia. W drukowanych zaś *Listach Ferdynanda Valdesa* pisał: *Ja również polecam to nabożeństwo, zawsze je polecałem i głosiłem ludowi. Nie ganilem tego i nie będę tego robił, byle unikać przesady. Wyznawał również: *Moje czyny zawsze są zgodne z moimi słowami. Bardzo dużo osób może poświadczyc, że publicznie i prywatnie polecałem im nabożeństwo do Maryi, bardziej niż do jakiegokolwiek innego świętego. Zachęcałem ich do naśladowania Tej Czcigodnej Dziewicy, do czczenia Jej Niepokalanego Poczęcia. Jestem gotów wyrzec się nie**

⁵⁸ Zob. J. STRICHER, *Le voeu du sang...*, t. 2, 249. Dalsze refleksje autora (na ss. 250-255) przynoszą ocenę argumentacji Muratoriego i wykazują braki w metodzie, jaką się posługiwał. Stricher próbuje dotrzeć do postaw osobowych Muratoriego, do jego osobistej wiary i zarazem mentalności teologicznej, w jakiej był ukształtowany.

wiem jakiej cnoty, ale sądzę, że nie jestem ostatni w czczeniu Najświętszej Matki Bożej.

Muratori czcił więc niepokalane poczęcie, ale nie oceniał tego przywileju, jak to wynika z następującej wypowiedzi: *Tego, czy Maryja była albo nie była poczęta z grzechem, Kościół nie potrzebuje wiedzieć z całą pewnością, tak jak może nie brać pod uwagę tyle zagadnień diskutowanych wśród szkół teologicznych.* Natomiast zastrzeżenia i ostrożność Muratoriego wynikały z jego troski o świętość i jedność Kościoła. Ślub krwi nie wydawał mu się właściwym środkiem do starań o ogłoszenie dogmatu o niepokalanym poczęciu. Właściwie nie atakował samej odpowiedniości ślubu krwi, a jedynie jego godziwość. Potępiał go, wychodząc z zakazu zabraniającego poświęcenia określonego dobra, jakim jest życie, dla dobra niepewnego, którym jest pobożne wierzenie.

Muratori wykazuje niezrozumienie w sprawie rozwoju dogmatów; nie miał jasnego rozeznania, że są oparte na Objawieniu, na Piśmie świętym i Tradycji. Podkreślał, że niepokalane poczęcie nie jest wzmiankowane ani przez Pismo Święte ani przez Ojców Kościoła sześciu pierwszych wieków chrześcijaństwa. Co więcej, ich pisma zdają się przeczyć temu przywilejowi. Późniejsze zaś opinie często oparte były na pobożnych legendach, nie mających uzasadnienia historycznego.

Należy zauważyć, że Muratori nie sięgał do źródeł z pierwszej ręki, lecz do opracowań niektórych teologów, zwłaszcza z Salamanki. Niektóre teksty natomiast interpretował w sposób dowolny.

Największym brakiem Muratoriego było niezrozumienie problemu żywej tradycji Kościoła. Podkreślając, że lud nie może nauczać w Kościele, lecz być pouczany przez niego, opacznie rozumie *sensus fidelium*. Do grona wierzących przecież należą również papieże, biskupi i kapłani. Zresztą już św. Hilary w związku z arianizmem wypowiedział znamienne twierdzenie: *Sanctiores aures plebis quam corda sacerdotum*. Muratori nie pamiętał, że w stosunku do niepokalanego poczęcia zmysł wiary często wyprzedzał dialektykę uczonych. Od pierwszych wieków pobożność ludowa, instynkt chrześcijański prowadziły teologów do rewizji swych poglądów. Bez względu na ich poglądy lud wierzył w świętość Maryi. Także w Średniowieczu, gdy mocno akcentowano ideę grzechu pierworodnego, instynktownie wierzono, że Maryja została zachowana wolną od niego. Logika ludzka nie jest zdolna uchwycić logiki miłości Bożej wobec umiłowanego stworzenia. Chrześcijański zmysł wiary jest narzędziem, gdy prowadzi go Duch Święty.

Wielu uczonych chrześcijańskich wypowiadało się pozytywnie o możliwości ogłoszenia dogmatu o niepokalanym poczęciu Maryi. Papieże - Aleksander VII (1655-1667) i Klemens XI (1700-1721) wskazywali, że przedmiotem święta z 8 grudnia jest prawda o tym, że dusza Błogosławionej Dziewicy Maryi, od pierwszego momentu swego stworzenia i łączności z ciałem, była przez specjalny przywilej i łaskę, na mocy zasług Jezusa Chrystusa, Jej Syna, Odkupiciela rodzaju ludzkiego, całkowicie zachowana od grzechu pierworodnego⁵⁹.

W okresie kontrowersji na temat ślubu krwi papieże zabraniali potępiania którejś z opinii i posądzania zwolenników o herezję. W obchodzeniu święta jedni czcili zachowanie Maryi od grzechu pierworodnego, inni Jej uświęcenie. Papieże po dekrete Benedykta XIV z 26 XI 1742 r. nie zabierali zasadniczo głosu w sprawie przywileju maryjnego. Stolica Apostolska pozwalała jednak różnym zakonom i diecezjom w święto 8 grudnia umieszczać w prefacji maryjnej po wyrażeniu *Et te in Conceptione* słowo *Immaculata*⁶⁰. Po latach Pius IX w bulli dogmatycznej przypomniał wypowiedź Aleksandra VII, że prawdziwym przedmiotem kultu jest „poczęcie, rozważane w jego pierwszym momencie”. W definicji dogmatycznej oparł się na *nauce, przyjętej od czasów dawnych, głęboko wyciśniętej w duszy wiernych [...], poświadczonej przez wieczne odczucie Kościoła (sensus fidei), przedziwnie zgodne, biskupów i wiernych*⁶¹. Rzeczywiście w okresie kontrowersji o ślub krwi tylko janseniści i niektórzy dominikanie inaczej odnosili się do przywileju maryjnego.

Benedykt XIV nie zamierzał ogłaszać definicji dogmatycznej o niepokalanym poczęciu. Natomiast Klemens XIV (1769-1774) i Grzegorz XVI (1831-1846) myśleli o tym, lecz z obawy przed opozycją ze strony niektórych środowisk francuskich czy niemieckich zrezygnowali z tej myśli⁶². Kardynał L. Lambruschini, Sekretarz Stanu Grzegorza XVI, przygotował studium *Sull'immacolata concezione di Maria, dissertazione dogmatica* (Romae 1843), tłumaczone na wiele języków, w którym wykazywał, że niepokalane poczęcie może być zdefiniowane przez Stolicę Apostolską. Cztery lata później jezuita J. Perrone opracował dzieło streszczające dowody misterium niepo-

⁵⁹ TAMŻE, 255-256.

⁶⁰ Na przykład franciszkanie w 1806 r. otrzymali pozwolenie od Piusa VII, zob. R. LAURENTIN, *L'action du Saint-Siège...*, 53.

⁶¹ PIUS IX, Bulla *Ineffabilis Deus*, Niepokalanów 2003, 14-15.

⁶² J. STRICHER, *Le voeu du sang...*, 258-259.

kalanego poczęcia w celu wykazania możliwości jego zdefiniowania⁶³. Są to argumenty, które wcześniej rozwijali zwolennicy ślubu krwi⁶⁴.

Polemika wokół misterium niepokalanego poczęcia Maryi była rzeczowa i zarazem bardzo emocjonalna w XVII i w XVIII w. Sprzyjała temu epoka Baroku. Na stonowanie emocji wpłynęły dwa czynniki: mentalność oświecenia i następstwa wielkiej rewolucji francuskiej.

6. Ogłoszenie dogmatu (1854 r.) i nowych tekstów liturgicznych (1863 r.)

Owoce gwałtownych sporów i spokojnych badań teologicznych stał się dogmat, którego zasadnicza treść zawarta jest w następującym sformułowaniu: *Ogłaszamy, orzekamy i określamy, że nauka, która utrzymuje, iż Najświętsza Maryja Panna od pierwszej chwili swego poczęcia – mocą szczególnej łaski i przywileju wszechmogącego Boga, mocą przewidzianych zasług Jezusa Chrystusa, Zbawiciela rodzaju ludzkiego – została zachowana nietknięta od wszelkiej zmazy grzechu pierworodnego, jest prawdą przez Boga objawioną i dlatego wszyscy wierni powinni w nią wytrwale i bez wahania wierzyć*⁶⁵.

Orzeczenie doktrynalne znalazło swój wyraz w liturgii święta w dniu 8 grudnia. Święto po raz pierwszy otrzymało nazwę Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny. W roku 1863 zostały wprowadzone własne teksty mszalne (*Gaudens gaudebo*, *Ogromnie się weselę w Panu*) i brewiarzowe; zwłaszcza kolekta nawiązuje do piętnastowiecznego projektu Leonardo Nogaroli, franciszkanina⁶⁶. Leon XIII w 1879 roku przyznał świętu rangę pierwszej klasy; po odnowie wszczętej po Soborze Watykańskim II dzień ten ma charakter uroczystości⁶⁷. Własna prefacja o niepokalanym poczęciu Maryi znalazła się dopiero w Mszałe Pawła VI (1970 i n.) oraz w *Zbiorze Mszy o NMP* (1987 r.); w związku z odnową wprowadzono także nowy zestaw czytań⁶⁸.

⁶³ J. PERRONE, *De immaculato B.V. Mariae conceptu an dogmatico decreto definiri possit disquisitio theologica*, Romae 1847.

⁶⁴ J. STRICHER, *Le voeu du sang...*, 259-260.

⁶⁵ *Breviarium Fidei*, Poznań 1988, VI, 89, 269. Zob. *Mały Słownik Maryjny*, Warszawa 1987, 57-58.

⁶⁶ Refleksję biblijno-liturgiczną nad treścią tych tekstów podaje J. PASCHER, *Das liturgische Jahr*, München 1963, 643-648.

⁶⁷ *Calendarium Romanum ex decreto... Concilii Vaticani II instauratum*, Typis Polyglottis Vaticanis 1969, 32 i 110.

⁶⁸ Zob. literaturę podaną w przypisie drugim, na początku artykułu.

Ogłoszenie dogmatu maryjnego przyczyniło się także do tego, że z myślą o całym Kościele zostało zatwierdzone w Litanii loretańskiej wezwanie: „Królowo bez zmyy pierworodnej poczęta, módl się za nami”. Stało się to dopiero 29 XII 1883 roku. Wcześniej, już od roku 1839, istniały liczne indulty partykularne lub lokalne⁶⁹. Papież Leon XIII ustalił kolejność kilku ostatnich wezwań w ten sposób, że omawiana inwokacja następowała po wezwaniu „Królowo wszystkich Świętych”⁷⁰. Dziś do prywatnego użytku w niektórych modlitewnikach podaje się także Litanię o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny⁷¹.

Dogmat o niepokalanym poczęciu przeszedł przez trzy stadia: w pierwszym był pośrednio wyznawany w dogmacie o Boskim macierzyństwie Maryi i Jej najdoskonalszej czystości; w drugim przeszedł przez „stadium zaciemnienia” w Kościele łacińskim; w trzecim został w sposób dojrzały rozeznany i ukazany jako prawda objawiona i uroczyste, nieomylnie zdefiniowana. W drodze ku ogłoszeniu dogmatu ważną rolę odegrali teolodzy wysuwający różnego rodzaju trudności. One to właśnie stały się „szczęśliwą winą”, zmuszając do coraz bardziej precyzyjnych badań danych objawienia i życia wiary chrześcijan. Dzisiaj można już wyciągać dalsze wnioski z niepokalanego poczęcia. Tajemnica ta wskazuje na triumf łaski nad grzechem, stając się źródłem nadziei dla znękaney ludzkości.

7. Mariańskie postscriptum

Wiek XVII i XVIII były żywo zainteresowane postacią Matki Bożej. Szczególną uwagę kierowano na tajemnicę Jej niepokalanego poczęcia. Na tym tle lepiej rozumiemy kroki i reakcje dwóch czcigodnych marianów, o. Papczyńskiego i o. Wyszyńskiego.

Przyglądając się bliżej praktykom tego okresu, weszliśmy w kontekst duchowy, w którym powstało mariańskie zawołanie: *Imma-*

⁶⁹ C. KAMMER, *Die lauretanische Litanei*, Innsbruck 1960, 206-212; R. LAURENTIN, *L'action du Saint-Siège...*, 54, przypis 164; por. hasło *Litany of Loreto*, w: *The Catholic Encyclopedia*, New York 1908.

⁷⁰ G. NITZ, *Lauretanische Litanei*, w: *Marienlexikon*, t. 4, red. R. BÄUMER i L. SCHEFFCZYK, St. Ottilien 1992, 34 i 40; w drugim miejscu (s. 40) występuje oczywisty błąd drukarski: jest 1893 r., powinno być 1883 r.; por. C. KAMMER, *Die lauretanische Litanei...*, 206.

⁷¹ Na przykład: *Sluga Niepokalanej. Modlitewnik Polskiej Prowincji Zgromadzenia Księży Marianów od Niepokalanego Poczęcia NMP*, Stockbridge-Warszawa 1990, 124-126; w pierwotnym wydaniu w j. polskim (Łomża 1932 r.) i w j. litewskim (Marijampolė 1933 r.) – brak takiej Litanii.

culata Virginis Conceptio sit nobis salus et protectio. Głębiej też rozumiemy fragment obrzędu profesji zakonnej (tekst z 1750, 1791 i 1963 r.): Pytanie: *Czy przyrzekasz bronić tajemnicy Niepokalanego Poczęcia Maryi Panny i z całą usilnością szerzyć Jej chwałę*. Odp.: *Przyrzekam, i siebie całego poświęcam tejże Dziewicy* [w XVIII w. było: *dedykuję*]. W nowym rytuale (1983 r.) treść pytania została sformułowana następująco: *Czy chcesz zdecydowanie i gorliwie bronić czci i szerzyć kult NMP Niepokalanie Poczętej oraz służyć Chrystusowi i Kościołowi na wzór i z pomocą Maryi?* Odp.: *Chcę*. Akcent na obronę został osłabiony (bo istnieje orzeczenie doktrynalne Kościoła i misterium niepokalanego poczęcia nie ma dziś przeciwników), zwrócono uwagę na aspekt eklezjalny pobożności maryjnej wspólnoty zakonnej marianów.

Przedstawiony w artykule kontekst sprzyja postawieniu kilku pytań. Na przykład: jakie są inne przejawy zaangażowania marianów w sprawę Niepokalanej, zapisane w archiwaliach Zgromadzenia?; jak marianie przeżyli – mimo wydarzeń kasacyjnych - fakt ogłoszenia dogmatu i wprowadzenia święta pod nowym tytułem?; jak świętowali sami i z wiernymi ich patronalną uroczystość w dniu ósmym grudnia?⁷²; w czym przejawiał się szczególnie mariański „sentyment” do wspomnianej tajemnicy maryjnej?

Oto zadanie dla badaczy tradycji mariańskiej. Wprawdzie mamy dziś częściowe odpowiedzi na postawione kwestie⁷³, lecz temat wymaga nowych badań, aby rozwinąć w pełni odpowiedź na zagadnienia odnoszące się do praktyki życia Marianów pod wezwaniem Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny.

Ks. dr Marian Pisarzak MIC

ul. Klasztorna 4
PL - 62-563 Licheń
e-mail: mapis@vp.pl

Ks. dr Zygmunt Proczek MIC

ul. Bazylianówka
PL - 20-160 Lublin
e-mail: zygmunt@megapolis.pl

⁷² Dziś jest znana rubrycelą (*Directorium...*) na rok 1842 i na lata 1939-1968. Po reformie rzymskiego kalendarza liturgicznego zaniechano wydawania własnego.

⁷³ Zob. Z. PROCZEK, *Kult Niepokalanego Poczęcia NMP*, w: *Marianie 1673-1973*, red. J. BUKOWICZ, T. GÓRSKI, Rzym 1975, 319-330, zwłaszcza 321-322.

L'Immacolata, il voto di sangue e la testimonianza dei Padri Mariani

(Riassunto)

L'articolo inizia con la breve presentazione dello sviluppo del dogma dell'immacolata concezione di Maria fino al XVIII secolo. Nel contesto storico vengono presentati i due padri mariani: Stanislao Papczyński (1631-1701), il Fondatore della Congregazione dei Padri Mariani e Casimiro Wyszyński, Apostolo dell'Immacolata in Polonia e in Portogallo (1700-1755).

La seconda parte dello studio riguarda la genesi e la diffusione del voto di sangue, e cioè la promessa di difendere la verità dell'immacolata concezione di Maria.